Rok XI. Katowice, czwartek, dnia 17-go marca 1921. Nr. 63.

# GAZETA LUDOWA

Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach i w ekspedycji miesięcznie 4.00 marki, z odnoszeniem 4.30 marki Ogłoszenia: za wiersz drobny lub jego miejsce 1 mk. — Reklamy na 3 stronie wiersz 3 mk. — Redakcja i administracja w Katowicach przy ulicy Hoffel'a (Holteistr.) 14. - Telefon 1025. Pocztowe konto czekowe: Wrocław 44029. Redaktor naczelny: Aleksy Pałąk w Katowicach.

## Pokój podpisany będzie 18 marca.

**Warszawa. (Pat.) Ministerstwo spraw zagranicznych podaje Polskiej Agencji Telegraficznej następujący komunikat. Dnia 15 marca w Rydze został podpisany przez sekretarjaty delegacji polskiej i rosyjsko-ukraińskiej następujący protokół:**

**„Sekretarjaty polskiej delegacji pokojowej i rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej komunikują, że prace konferencji pokojowej zostały ukończone. Wszystkie artykuły zostały przyjęte w ostatecznej redakcji. Podpisanie traktatu pokojowego zostały naznaczone na dzień 18-go marca na godzinę 7-mej wieczorem.“**

**Podp. Ładoś, podp. Lorenz.**

## Nowe ultimatum do Niemiec.

### Do 1-go maja zapłacić muszą 12 miljardów w złocie.

Paryż, 17 marca. Urzędowo donoszą, że Komisja odszkodowań wysłała do rządu niemieckiego notę, w której powiedziano m. i. co następuje: Artykuł 235 wersalskiego traktatu pokojowego przepisuje, że najpóźniej do 1 maja 1921 r. Niemcy zapłacić muszą 20 miljardów marek w złocie. Pieniądze te użyte być mają na pokrycie kosztów utrzymywania wojsk koalicyjnych na terenie niemieckim. Pozostała reszta zapisaną będzie na konto odszkodowań. Od 1 marca 1920 Komisja odszkodowań przypomina Niemcom ten obowiązek. Dnia 26 lutego 1921. uwiadomiła Komisja odszkodowań rząd niemiecki, że Niemcy dotąd zapłaciły ledwie 8 miljardów marek w złocie. Komisja żąda od Niemiec wyjaśnienia w jaki sposób zamierzają zapłacić brakujące 12 miljardów. Dnia 14 marca oświadczyły Niemcy, że spełniły już wszystkie warunki art. 235 wersalskiego traktatu pokojowego.

Wobec tego doniosła komisja odszkodowań rządowie niemieckiemu co następuje: Rząd niemiecki musi do 1 maja 1921 zapłacić 20 miljardów marek w złocie. Przed 23 marca Niemcy muszą wpłacić zaliczkę w wysokości jednego miljarda marek w złocie na brakujące jeszcze 12 miljardów. Miljard, który zapłacić muszą jeszcze przed 23 marca, wpłacić mogą Niemcy albo do francuskiego banku państwa, do angielskiego banku państwa lub do amerykańskiego federalnego banku rezerwowego.

### Dr. Simons ustępuje?

**Berlin, 17 marca. Z Kół parlamentarnych donoszą, że minister spraw zagranicznych dr. Simons nosi się z zamiarem ustąpienia z urzędu i czeka tylko na wynik plebiscytu górnośląskiego. Ustąpienie jego dlatego jest nie uniknionem, ponieważ reszta ministrów nie podziela już jego zapatrywań politycznych. (Niemiecką taczkę polityczną zawiózł dr. Simons w takie bagno, że nie wyciągnie jej stamtąd ani nowy Bismarck. Łatwo to sprowadzić na kraj wielkie nieszczęście, aby potem się wymknąć i wyrzec się wszelkiej odpowiedzialności. Nie udała mu się sprawa w Londynie, nie uda mu się i na G. Śląsku, co sam już przeczuwa i n. chętniej dzisiajby jeszcze ustąpił, ale w tak krytycznym czasie nikt by po nim takiej spuścizny nie objął i czekać musi, aż klęska jego będzie zupełna – po głosowaniu. Ustąpienie jego zresztą podyktowane jest koniecznością i życzeniem Niemiec doprowadzenia do nowej konferencji z Koalicją, a Koalicja napewno nie zgodziła by się na rokowania z Simonsem. Red.)**

### Francuzi nie chcą rokowań z Niemcami.

Paryż, 17 marca. (Tel. wł.) Gazety paryskie zaprzeczają doniesieniu berlińskiego „8 Uhr Abendbl.“ o rzekomo bliskiej nowej konferencji mocarstw Ententy z Niemcami w Paryżu. Rząd francuski uważa rokowania z obecnym rządem berlińskim za bezcelowe.

### Konferencje w Rzymie i Portorosą.

Rzym, 17 marca. (Tel. wł.) „Popolo d'Italia“ donosi, że w tych dniach rozpocznie się w Rzymie konferencja państw sukcesyjnych dawnej Austrji i Węgier. Przybędą przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Polski i Węgier. Na konferencję w Portoroso w połowie kwietnia oprócz wyżej wymienionych przybędą także przedstawiciele Ententy.

### Znaczki pocztowe na dzień głosowania.

Opole, 17 marca. Komisja międzysojusznicza wydała na dzień głosowania ograniczoną ilość osobnych znaczków pocztowych z naddrukiem „Plebiscyt 20 marca 1921.“

### Anglja zatrzymuje okręty niemieckie.

Londyn, 17 marca. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że angielski urząd dla żeglugi morskiej wydał rozporządzenie, według którego nie wolno Anglikom odsprzedać Niemcom żadnych okrętów, które dawniej należały do Niemiec a w ciągu i po wojnie dostały się w ręce Anglików.

### Znalezienie broni niemieckiej.

**Katowice, 17 marca. Organy komisji koalicyjnej aresztowały wczoraj w „Monopol“ stosstrupplera Schmidta i skonfiskowały u niego 6 rewolwerów, większą ilość pałek gumowych i 8000 mk. „Stosstrupgeld“.**

### Apo na służbie stosstruppów.

Katowice, 17 marca. Wczorajszej nocy zauważono 3 dziewczęta i 2 mężczyzn niosących w towarzystwie kilku urzędników Apo 5 ciężkich paczek do hotelu „Central“, gdzie znajduje się główna siedziba „hajmattreuerów“. Natychmiastowa rewizja, urządzona na polecenie władz koalicyjnych dała dobry wynik. Aresztowano kilka osób między innymi niem. urzędnika Apo w cywilu. Szczegóły co do znalezionej tam broni dotychczas nieznane.

### Emigranci wiozą broń.

**Katowice, 17 marca. Wczoraj prosił jeden z niemieckich emigrantów naszego rozprowadzającego ze służby plebiscytowej na dworcu, by mu poniósł mały pakunek. Rozprowadzający zrobił to, lecz gdy emigrant na widok policji plebiscytowej uciekł, zbadał nasz rozprowadzający oraz z policją zawartość pakunku i znalazł tam tysiąc naboi. Oddano je władzom koalicyjnym.**

### Napad na polski komitet plebiscytowy.

**Katowice, 17 marca. Wczorajszej nocy rzucił się tłum Niemców, znajdujących się pod dworcem, za ludźmi z naszej służby plebiscytowej pod dom komitetu plebiscytowego z okrzykami przeciwko Polakom i Francuzom. Polacy zachowali się spokojnie, w końcu jednak widząc się napadniętymi, zwrócili się przeciwko Niemcom i zmusili ich do ucieczki mimo. że tych było więcej i wielu stosstrupów odgrażało się wyciągniętymi rewolwerami. Jednemu z policji specjalnej, który z rewolwerem w ręku wołał Niemców, by zaatakowali Polaków, rewolwer odebrano.**

### Przed strajkiem generalnym w Niemczech.

Berlin, 17 marca. W całych Niemczech ujawnia się gorączkowy ruch za wywołaniem strejku generalnego z powodu uchwały odciągania robotnikom 15 proc. zarobku jako podatku. Wzburzenie robotników wzrasta, odbywają się wielkie demonstracje doszło do starć z policją.

**Numer niniejszy obejmuje 8 stron.**

## Biskupi polscy i stronnictwa polskie do Górnoślązaków.

Bracia Górnoślązacy!

Za kilka dni rozstrzygniecie sami o losie Górnego Śląska i o Waszej przyszłości. Od Was więc będzie zależało, czy kraj ten powróci do Polski, która wyciąga do Was ręce jako do najlepszych swych synów, czy też na G. Śląsku będzie po dawnemu rządził Prusak. Wy wiecie, czego się możecie spodziewać po Polsce, która Was przyjmie jak ukochanych braci, Wy też najlepiej wiecie, co Was czeka od Niemiec, którzy Wam nigdy nie przebaczą, że jesteście Polakami. Więc wszyscy, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wszyscy idźcie oddać głosy Wasze za Polską. Niech ani jednego z Was nie braknie w polskich szeregach, bo kto w dniu plebiscytu nie spełni swego obywatelskiego obowiązku, ten nietylko zdradzi G. Śląsk, ale sobie samemu najsmutniejszą przyszłość gotuje.

Nie o Wasz węgiel, nie o skarby ziemi Waszej chodzi przedewszystkiem Polsce, która wzywa Was do siebie, jej chodzi o Was samych, o Wasze polskie serca, o ten polski lud górnośląski, który tylko z nami danem będzie żyć wolnym i szczęśliwym. Bez różnicy politycznych przekonań, jedynie miłością wspólnej Ojczyzny złączeni, wołamy dziś do Was: Bracia Górnoślązacy, głosujcie solidarnie za Polską, jak jeden mąż idźcie do urny plebiscytowej, ażeby zapewnić sobie i Polsce wielką i szczęśliwą przyszłość. Bądźcie zgodni, karni i spokojni, porządku publicznego nigdzie nie zakłócajcie, ażeby nie dawać wrogom naszym pozorów do obalenia wyników plebiscytu. Jeżeli wszyscy pójdziecie za głosem serca, sumienia i obowiązku, jeżeli w zwartych szeregach staniecie w obronie polskości, wówczas dzień 20 marca będzie po wszystkie wieki pamiętnym w historji, będzie dniem zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości, o którym Polska z pokolenia na pokolenie mówić będzie.

Z dumą patrzy Polska na wiernych swoich Górnoślązaków, którzy dla niej tyle krwi przelali, tyle znieśli prześladowań i cierpień. Dziś, kiedy stoimy u wrót lepszej, promiennej przyszłości, woła do Was Polska cała, ażebyście dla Niej podjęli ten ostateczny wysiłek, który na zawsze wyzwoli Was z pod obcej przemocy. Losy Wasze w Waszem spoczywają ręku. Chcecie wolności, swobody i dobrobytu dla Was i dla Waszych dzieci, to wszyscy głosujcie za Polską.

Niech żyje Polska i z nią na wieki złączony Górny Śląsk!

Ks. Kardynał Prymas Dr. Dalbor
Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Ks. Kardynał Kakowski
Arcybiskup warszawski.

Ks. Józef Bilczewski
Arcybiskup Metropolita lwowski.

Ks. Teodorowicz
Arcybiskup Metropolita lwowski obrządku ormiańskiego.

Norbert Barlicki
Polska Partja Socjalistyczna.

Marjan Chądzyński
Narodowa Partja Robotnicza.

Ludwik Czerniewski
Chrześcijańska Demokracja.

Jan Dębski
Polskie Stronnictwo Ludowe.

Edward Dubanowicz
Narodowe Zjednoczenie Ludowe.

Jan Kanty Feodorowicz
Klub Pracy Konstytucyjnej.

Stanisław Dr. Głąbiński
Związek Narodowo Ludowy.

Stanisław Maciejewicz
Stronnictwo Mieszczańskie.

# W odpowiedzi przedstawicielom górnośląskiego przemysłu górniczego.

Przedstawiciele górnośląskiego przemysłu górniczego ogłosili w niemieckiej prasie plebiscytowej odezwę, w której zajęli stanowisko wrogie przeciw Polsce i oświadczają się za Niemcami. Wbrew istotnemu przekonaniu usiłują niemieccy przemysłowcy wmówić w robotników, że przyłączenie się Górnego Śląska do Polski oznacza bezrobocie, biedę i nędzę. A przecież przed niedawnym jeszcze czasem ci sami jeszcze panowie jasno i dobitnie wskazali, że przyłączenie się G. Śląska do Polski oznacza dla naszej bliższej Ojczyzny olbrzymie możliwości rozwojowe, szczęście i dobrobyt.

To też górnośląskie masy robotnicze nie pójdą na lep kłamliwych twierdzeń panów przemysłowców. Wszak od dziesiątek lat nasi robotnicy byli przez nich uciskani pod względem narodowym i politycznym w sposób jaknajbardziej bezwzględny.

Plebiscyt stanowi dla naszego ludu ponowną sposobność do wyzwolenia się narodowego, politycznego i społecznego.

Magnaci kopalniani i hutniccy, razem ze swymi dyrektorami wiedzą zbyt dobrze, że przyłączenie G. Śląska do Polski, będzie kresem ich bezwzględnego wyzysku i ucisku robotnika górnośląskiego. I ten strach właśnie, że stracą dotychczasowy raj górnośląski i obawa przed Berlinem wciska im pióro do ręki.

Ale ci panowie chcą odrazu dwie pieczenie upiec na jednym ogniu. Na każdy wypadek starają się o zabezpieczenie dla siebie. Bo oto w myśl wskazówek Berlina udają niemieckich patrjotów, w tajemnicy zaś pertraktują już od miesięcy z Polską, ażeby na wypadek przyłączenia G. Śląska do Polski urzędzić nowe położenie gospodarcze i uzyskać gwarancje przed grożącą wielu z nich likwidacją, ustanowioną w traktacie pokojowym.

Na życzenie właśnie panów przemysłowców uzyskałem u rządu polskiego pewne ulgi w sprawie grożącej im likwidacji, co im zakomunikowałem, w przewidywaniu jednak, że w walce plebiscytowej zajmą lojalne stanowisko.

Robotnicy górnośląscy nie wierzcie waszym dręczycielom! Właśnie przez przyłączenie się G. Śląska do Polski, G. Śląsk będzie mógł się całkowicie rozwinąć i osiągnąć z czasem taki dobrobyt, jak nigdy dotychczas. Na polskim G. Śląsku rząd polski stanie jako obrońca robotnika. I stąd właśnie płynie strach tych „panów" przed dniem, w którym G. Śląsk zrzuci jarzmo niemieckie, przed dniem, w którym skończy się wyzysk ludu górnośląskiego, stosowany przez dotychczasowych panów.

Ja to wam mówię, jako jeden z Waszych, jako syn robotnika górnośląskiego, jako człowiek najbardziej znienawidzony przez naszych „panów", jako człowiek, który przez całe życie walczył z naszymi ciemiężycielami za Wasze wyzwolenie.

W dniu 20-go marca głosujcie wszyscy jak jeden mąż za wolnym Górnym Śląskiem w związku z Polską!

Bytom, dnia 14. marca 1921.

Wojciech Korfanty.

## Podział Górnego Śląska na pięć okręgów plebiscytowych.

Opole, 16. marca. „Nowiny Codz." donoszą: Górnośląski teren plebiscytowy podzielony został stosownie do położenia wzdłuż głównych linji kolejowych na pięć okręgów, mianowicie należą do I-go okręgu powiaty: namysłowski, kluczborski, oleski, lubliniecki i tarnogórski;

II-go okręgu powiaty: opolski, strzelecki i toszecko - gliwicki (na północ od Kłodnicy);

III-go okręgu powiaty: prudnicki, kozielski i toszecko - gliwicki (na południe od Kłodnicy);

IV-go okręgu powiaty: głubczycki, raciborski, rybnicki i pszczyński;

V-go okręgu powiaty: bytomski, zabrski, królhucki i katowicki.

## Wszystkie przysięgi, dane przez Niemców, nieważne.

Niemcy, którzy tak obłudnie wypierają się wszelkiej agitacji i nadużywania religii dla celów plebiscytowych — uprawiają ją w rzeczywistości na wielką skalę. I tak n. p. zakonnice i studenci teologji, wyjeżdżający na głosowanie — musieli przysięgać, że oddadzą głos za Niemcami, bo inaczej nie chciano ich puścić. Taką samą przysięgę odebrano od wyjeżdżających emigrantów w Magdeburgu.

Cóżby na to powiedział Mgr. Ogno, któregο rozporządzenie zabraniające uprawiania agitacji pod płaszczykiem religii, Niemcy tak obłudnie wynoszą pod niebiosy. Niechże przypomną sobie ci obałamuceni, lub ci, którzy taką przysięgę pod przymusem złożyli, a także ci, którzy tę przysięgę odbierali, że właśnie na podstawie rozporządzenia Mgr. Ogno wszystkie przysięgi tego rodzaju są nieważne i nie mają żadnego znaczenia!

## Żydzi niemieccy a plebiscyt.

Nie wszyscy, ale wielka część żydów niemieckich na G. Śląsku jest wrogo usposobioną dla Polski. Mamy pod tym względem do zanotowania znowu jeden z licznych jaskrawych faktów pod tym względem. Między licznymi polsko - górnośląskimi emigrantami z Westfalji przybył na głosowanie także pewien rodak, który, chcąc kupić ubranie, udał się do składu ubrań Bohma przy ul. Grundmańskiej. Tam zapytano go, za kim zamierza głosować. Gdy rodak ów przeczuwając, do czego żyd zmierza, oświadczył, że za Niemcami, otrzymał żądane ubranie, które kosztować miało 520 mk., za 300 mk. Oprócz tego został ugoszczony. W ciągu rozmowy wyzywano na Polskę i na Polaków. Rodak ów tanie ubranie oczywiście przyjął, jadło i napitek także, ale głosować będzie — za Polską. Tak czynił i uczyni bardzo wielu.

# Z Polski.

**Pokój dziś — jutro będzie podpisany.**

Warszawa, 16-go marca. „Rzeczpospolita" donosi z Rygi pod datą 15-go bm., że rokowania w Rydze prawdopodobnie dzisiaj w środę będą ukończone. Prowadzone są śpieszne prace nad wygotowaniem traktatu w trzech językach.

**Niemcy muszą dostarczyć Polsce natychmiast 354 lokomotyw.**

Na onegdajszem powiedzeniu Rada Ambasadorów rozstrzygnęła definitywnie sprawę taboru kolejowego podlegającego zwrotowi przez Niemcy na rzecz Polski. Rada Ambasadorów orzekła, że Niemcy muszą przyjąć decyzję komisji reparacyjnej, która jak wiadomo uznała, że 354 lokomotywy mają być wydane Polsce natychmiast. Niemcy zaprotestowały w swoim czasie przeciwko temu orzeczeniu. Obecnie zaś Rada Ambasadorów orzekła, że w przyszłości decyzje komisji reparacyjnej będą bezapelacyjne.

# Przegląd polityczny.

**Przeniesienie poselstwa polskiego w Berlinie.**

Berlin, 16-go marca. (E. E.) W dniu 14-go bm. odbyła się uroczystość przenosin biur poselstwa polskiego w Berlinie do nowo nabytego domu. W uroczystości wzięli udział: polski konsul jeneralny w Berlinie, wicekonsulowie, członkowie poselstwa polskiego, licznie zgromadzona kolonja polska, delegaci organizacji polskich oraz korespondenci dzienników. Proboszcz parafji polskiej w Berlinie poświęcił nowy lokal poselstwa i wygłosił przemówienie okolicznościowe. Podobne przemówienia wygłosili również: p. Wysocki, ks. Radziwiłł i p. Ziętowski.

**Sprawa górnośląska w Paryżu.**

„Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: W redakcji miesięcznika Monde Nouveau odbyła się konferencja polsko-francuska w sprawie śląskiej, przeznaczona specjalnie dla zaznajomienia z tą sprawą dziennikarzy francuskich.

Przewodniczył Władysław Mickiewicz. W konferencji uczestniczyli między innymi: jenerał Dumoriez i admirał Degouy, którzy też przemawiali. P. Zygmunt Zaleski wygłosił z pamięci dłuższe przemówienie o Śląsku. Wywody mówcy sprawiły głębokie wrażenie na słuchaczach.

Zebranie uchwaliło rezolucję, proszącą prezesa ministrów, Brianda, aby czuwał nad ścisłem wykonaniem plebiscytu i dającą do zrozumienia, że najmniejsze ustępstwa na rzecz Niemiec wywołałyby powszechno oburzenie we Francji.

**Niemiecki rząd uważa Górny Śląsk za stracony.**

Nadzieje miarodajnych sfer niemieckich co do wyniku plebiscytu są bardzo słabe. Rząd niemiecki liczy się z utratą Górnego Śląska. Dlatego w ostatnich dniach wszczął wśród pewnych kół zagranicznych akcję, w kierunku stworzenia wolnego państwa górnośląskiego, byle tylko Górny Śląsk nie przypadł Polsce. W tym celu wysłał do swoich poselstw w państwach koalicyjnych odpowiednie instrukcje.

HENRYK SIENKIEWICZ.

# Obrona Częstochowy.

(Dokończenie.)

**Mueller widział cały jeden regiment wyborowych strzelców smalandzkich, który w zamieszaniu schronił się aż pod jego kwaterę; słyszał także, jak oficerowie powtarzali między sobą na ten widok:**

— Czas, czas, czas odstąpić!

Lecz powoli uspokoiło się wszystko, jedno pognębienie tylko zostało. Wódz, a za nim podkomendni weszli znów do izby i czekali, czekali niecierpliwie, nawet nieruchoma aż dotąd twarz Wrzeszczowicza zdradzała niepokój.

Nakoniec brzęk ostróg rozległ się w sieni, i wszedł trębacz, cały zarumieniony od mrozu, a wąsami okrytymi szronem oddechu.

— Odpowiedź z klasztoru! — rzekł, oddając sporą paczkę obwiniętą w chustkę kolorową, związaną sznurkiem.

Muellerowi drżały nieco ręce i wolał przeciąć sznurek puginałem, niż odwiązywać go z wolna. Kilkanaście par oczu utkwionych było nieruchomie w paczkę, oficerowie oddech wstrzymali.

Jenerał odwinął jeden skład chusty, drugi, trzeci, i odwijał coraz śpieszniej, aż wreszcie na stół wypadła paczka opłatków.

Wówczas pobladł, i choć nikt nie potrzebował objaśnienia, co znajdowało się w chustce, rzekł:

— Opłatki!

— Nic więcej? — spytał ktoś z tłumu.

— Nic więcej! — odpowiedział, jak echo jenerał.

Nastała chwila milczenia, przerywana tylko głośnymi oddechami, czasem też rozległ się zgrzyt zębów, czasem trzaśnięcie rapierem.

— Panie Wrzeszczowicz! -- rzekł nagle Mueller straszym i złowrogim głosem:

— Nie ma go już! — odpowiedział jeden z oficerów.

I znów nastało milczenie.

Natomiast w nocy zapanował ruch w całym obozie. Ledwie światła dzienne zagasły, słychać było komendy, przebieganie znacznych oddziałów jazdy, odgłos regularnych kroków piechoty, rżenie koni, skrzyp wozów, głuchy turkot dział, zgrzytanie żelastwa, dźwięk łańcuchów, szum, gwar i wrzenie.

— Czy nowy szturm na jutro? — mówili strażnicy przy bramach.

Lecz nie mogli nic widzieć, bo z wieczora niebo zawlokło się chmurami, i począł padać śnieg obfity.

Gęste jego płaty przesłaniały świat. Około piątej w nocy, wszystkie odgłosy ucichły, lecz śnieg padał coraz gęstszy. Na murach i blankach wież utworzył nowe mury, nowe blanki. Pokrył cały klasztor i kościół, jak gdyby go chciał ukryć przed ognistymi pociskami.

Nakoniec poczęło szarzeć i dzwonek ozwał się już na jutrznię, gdy Marcin, strażujący przy południowej bramie z innymi żołnierzami, usłyszał parskanie konia.

Przed bramą stał chłop, cały zasypany śniegiem, za nim widać było na wjazdowej drodze niskie małe sanki drewniane, zaprzężone w chudą i poszerszeniałą szkapę.

Chłop począł „zabijać" ręce, przestępować z nogi na nogę, i wołać:

— Ludzie, a otwórzcie tam!

— Kto żywie? — zapytał Marcin z murów.

— Swój ze Dzbowa!.. Przywiozłem dobrodziejom zwierzynę.

— A jakże cię to Szwedzi puścili?

— Jakie Szwedy?

— Którzy kościół oblegają.

— Oho, nie masz już niejakich Szwedów!

— Wszelki duch Boga chwali! — odeszli?

— Juże za nimi i ślady zasypało!

Wtem gromady tyczków i chłopów zaczerniały na drodze jedni jechali konno, drudzy szli piechotą; były i niewiasty, a wszysqy z daleka już wołać poczęli:

— Niemasz Szwedów! niemasz.

— Poszli do Wielunia!

— Otwórzta tam bramy! Ni człeka w obozie.

— Szwedzi odeszli! Szwedzi odeszli — poczęto wołać na murach, i wieść piorunem rozbiegła się w okrąg.

Żołnierze dopadli dzwonów i uderzyli we wszystkie, jakby na alarm. Kto żył, wypadał z cel, mieszkań, z kościoła.

Wieść brzmiała ciągle. Podwórzec roił się zakonnikami, szlachtą, żołnierstwem, niewiastami i dziećmi. Radosne okrzyki rozległy się dokoła. Jedni wypadali na mury, aby pusty obóz obejrzeć; inni wybuchali śmiechem lub szlochaniem.

Niektórzy nie chcieli wierzyć jeszcze, lecz napływały coraz nowe gromady tak chłopstwa, jak i mieszczan.

Szli tedy z miasta Częstochowy i z wiosek okolicznych i z lasów pobliskich, gwarno, wesoło i ze śpiewaniem. Krzyżowały się coraz nowe wieści: każdy widział odchodzących Szwedów i opowiadał dokąd odchodzili.

W kilka godzin później, pełno było ludzi na pochyłości i na dole pod górą. Bramy klasztoru otwarły się szeroko, jako zwyczajnie bywały przed wojną otwarte; jeno wszystkie dzwony biły, biły, biły... a owe głosy tryumfu leciały w dal i słyszała je cała rzeczpospolita.

Śnieg zasypywał ciągle ślady Szwedów.

**O południu dnia tego, kościół był tak nabity, że jako na brukowanych ulicach miejskich kamień leży jeden obok drugiego, tak tam głowa była przy głowie. Sam ksiądz Kordecki miał Mszę dziękczynną, a tłumom ludzkim zdawało się, że to biały anioł ją odprawia. I zdawało się także, że duszę wyśpiewa w tej wotywje lub że z dymami kadzideł uniesie się ku górze i rozwieje Bogu na chwałę.**

Huk dział nie wstrząsał już murów, ani szyb w oknach, nie zasypywał kurzawą ludu, nie przerywał modlitw, ani tej dziękczynnej pieśni, którą wśród uniesienia i płaczu powszechnego zaintonował święty przeor:

„Te Deum laudamus!..

# Pamiętasz! Pamiętasz!

Prześladowania przez rząd pruski, kiedy to traktowano Cię jako obywatela drugiej klasy?

Czasy rządów Hörsinga, kiedy to braci naszych i siostry nasze bito i mordowano?

**Jeżeli chcesz zrzucić z siebie pęta pruskie,**

# głosuj za Polską!

**Reforma rolna w Niemczech zachwiana.**

Szczecin. 15-go marca. Tutejsze dzienniki donoszą o skandalicznych scenach, jakie miały miejsce w czasie posiedzenia Sejmu prowincjonalnego. Przedstawiciele tutejszych obszarników postawili wniosek o zniesienie ustawy o parcelacji gruntów między rolników. Wskutek tego przyszło tu do wielkich awantur. Przedstawiciele rolników w gwałtownych słowach zarzucili obszarnikom, że od dwuch lat nic nie czynią dla spełnienia danych przyrzeczeń. Panowie pruscy zapełnie nie stosują się do uchwał parlamentu i jeżeli ofiarują jakieś części na parcelacje, to tylko nieużytki i moczary. Takie stanowisko określili przedstawiciele rolników jako prowokację ludu rolniczego.

**Wojska czeskie grożą wkroczeniem do Niemiec.**

„Telegraphenunion" donosi o gromadzeniu się wojsk czeskich nad granicą niemiecką. Czesi mają otrzymać mandat od Koalicji obsadzenie a okręgu Kłocka w razie niespełnienia przez Niemcy warunków Koalicji. Rząd czeski ogłosił mobilizację roczników 1900-1903.

„Schlesische Zeitung" z 11-go marca donosi, że wojska czeskie są zgromadzone na granicy saskiej i czekają na rozkaz wmarszu do Saksonji.

## Kronika.

Polskim technicznymi doradcami pocztowymi zostali zamianowani przez Komisję Międzysojuszniczą następujący tutejsi czynni urzędnicy pocztowi:

1. dla Naddyrekcji i Urzędu poczt. w Opolu p. Tomasz Trocha z Bytomja wyższym doradcą technicznym.

Dla powiatów techniczni doradcy pocztowi zamianowicie:

2. Powiat Oleski p. Izydor Swoboda z Łabęd (Laband).

3. Powiat Kluczborski p. Edward Groszczyk z Olesna (Rosenberg).

4. Powiat Prudnicki p. Ludwik Cyran z Raciborza.

5. Powiat Gliwicki p. Kołodziejczyk z Tarnowskich Gór.

6. Powiat Głubczycki p. Filip Morcinek z Raciborza.

7. Powiat Strzelecki p. Tomasz Krafczyk z Bytomia.

8. Powiat miasto Królewskiej Huty i okolicy p. Ignacy Czyżak z Zabrza.

9. Powiat Lubliniecki p. Jan Golla z Bytomia.

10. Powiat Katowicki p. Wiktor Izydorczyk z Gliwic.

11. Powiat Zabrski p. Ryszard Węglorek z Woźnik.

12. Powiat Bytomski p. Fedorowicz z Mysłowic.

13. Powiat Raciborski p. Józef Nowak z Katowic.

14. Powiat Pszczyński p. Karol Anioł z Zabrza.

15. Powiat Tarnowskie Góry p. Florjan Kleinert z Bytomia.

16. Powiat Kozielski p. Sylwester Oleś.

17. Powiat Rybnicki p. Paweł Wilk z Katowic.

Pocztowi doradcy techniczni stale urzędują w urzędzie pocztowym i telegraficznym znajdującym się w siedzibie danego powiatu. Do nich należy zwracać się z wszelkiemi zażaleniami w sprawach pocztowych i telegraficznych.

Polski Komisarjat Plebiscytowy.

**Baczność kolejarze górnośląscy!**

W najbliższych dniach ma wydać kolejowa dyrekcja w Katowicach rozporządzenie, na podstawie którego wszystkim urzędnikom ma się zaliczyć do lat emerytury wszystkie lata pracy począwszy od 21-go roku życia. Rozporządzenie to byłoby rzeczą bardzo chwalebną, gdyby nie to, że ma ono charakter agitacyjny i że nawet w razie wygrania plebiscytu przez Niemców, rząd niemiecki będzie się umiał z tego zobowiązania wycofać. I tak w Niemczech przeprowadza się na wielką skalę zwalnianie urzędników kolejowych z powodu ich nadmiernej ilości. Nadto rząd niemiecki ma zamiar znieść w Niemczech dodatki drożyźniane dla urzędników. Rozporządzenie więc dyrekcji kolejowej ma na celu pozyskać urzędników w ostatnim momencie dla sprawy niemieckiej. Ale my wiemy, ile warte są niemieckie przyrzeczenia. Przyrzeczenia te, dawane w obecnej chwili, dowodzą o słabości Niemców, i o tem, że Niemcy stracili nadzieję wygrania plebiscytu. Dlatego ostrzegamy was, ażebyście tego rozporządzenia nie wzięli poważnie. Tylko w Polsce kolejarze będą mieli zapewniony dobrobyt.

Pracownicy kolejowi w Katowicach.

**Emigranci zawodzą.**

Rachuby niemieckie co do liczby emigrantów niemieckich zawiodły. Wskutek tego musiały nastąpić zmiany w rozkładzie pociągów, przywożących emigrantów. Jak się dowiadujemy, w ostatnich trzech dniach przyjeżdża przeciętnie o 2 pociągi mniej dziennie, aniżeli pierwotnie przewidywano.

Wśród niemieckich emigrantów zauważyć można dużą zniżkę nastroju po zapoznaniu się ze stosunkami tutejszemi. Przekonywują się oni, że na G. Śląsku panuje zupełnie inny nastrój, niż im mówiono w Niemczech. Z tego powodu niemieccy agitatorowie starają się niedopuścić emigrantów do zetknięcia z ludnością, które działa szkodliwie dla sprawy niemieckiej. Zdarzają się też często wypadki powrotu niem. emigrantów do kraju. O wypadkach takich donoszą nam zwłaszcza z powiatu kluczborskiego, gdzie mnóstwo emigrantów niemieckich opuściło już G. Śląsk. Z tego powodu niemieckie organizacje pleb. zarządziły rozsyłanie po emigrach przewodniczących różnych miejscowych grup „heimattreuów" w Niemczech dla podtrzymania ducha.

Na odwrót wśród emigrantów polskich panuje doskonały nastrój. Bardzo wielu z nich zamyśla pozostać na stałe na G. Śląsku i w innych częściach Polski. Szczególnie silne wrażenie wywiera na tutejszej ludności opowiadanie o ściąganiu w Niemczech 15 procent od zarobków robotników. Na dowód pokazują emigranci swoje karty płac (Lohnzettel).

Liczba przybyłych dotąd emigrantów nie da się dokładnie ustalić. W każdym razie okazuje się, że procent Polaków wśród nich jest znacznie większy, niż przewidywano. W powiecie rybnickim liczba polskich emigrantów przewyższa nawet liczbę emigrantów niemieckich.

**Przyjazd komisji francuskiej na G. Śląsk**

Członkowie francuskiej Izby Deputowanych wyjeżdżają w czwartek na Górny Śląsk, aby tutaj być w czasie plebiscytu.

**Katowice.** W poniedziałek, dnia 14. marca rb. skradziono w składzie L. Brzeskiego kartę legitymacyjną. Złodziejką była jakaś po miejsku ubrana kobieta. Karta była wystawiona na imię mężatki Franciszki Dyży z Urbanowic w pow. pszczyńskim, rodz. 10. 2. 1873 r. w Wartogłówcu. Złodziejce zależało widocznie jedynie na tem, by polska kobieta dla braku karty głosu oddać nie mogła, gdyż kobiecie prócz karty nic więcej nie zabrała.

— Miasto Katowice podzielone jest na dzień głosowania na 45 okręgów wyborczych. Z umieszczonego w dzisiejszym numerze ogłoszenia Komitetu Parytetycznego każdy uprawniony do głosowania może się zorjentować, w którym lokalu wyborczym głosować będzie.

**Załęże.** Baczność Rodaczki i Rodacy! Tow. polskie zamówiły na intencję dobrego wyniku plebiscytu nabożeństwa w następującym porządku: w sobotę rano o godz. 6 odbędzie się odprawa na intencję Tow. Polek z Zał. Hałdy, w niedzielę rano o godz. 5 i ćwierć odbędzie się I. odprawa na int. wszystkich tow. polskich, II. o godz. 6 rano na int. Tow. Polek z Baildonu, III. o godz. 11 suma na int. kat. rob. pod op. św. Józefa. Prócz tych nabożeństw odprawiają członkinie Tow. Polek z Baildonu każdodziennie nowennę do Serca Pana Jezusa. Dlatego śpieszmy wszyscy na te nabożeństwa, aby uprosić zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem. Członkinie tow. Polek proszę się licznie zbierać na odprawianie nowenny; nie słuchajcie na żadne odmowy niektórych naszemu tow. nieprzychylnych jednostek.

Członkini Tow. Polek z Baildonu.

**Laurahuta.** (Zobaczymy!) Na kopalni „Fictinus" zastępca sztygara Golenia pragnęłby, by wszyscy robotnicy Polacy głosowali za Niemcami. Ponieważ się ale każdodziennie przekonuje, że nasi wiarusi głosować będą tak jak im sumienie nakazuje i ich własne dobro, t. j. za Polską, przeto p. Golenia wyzywa na wszystkich Polaków i wyraża się, że po plebiscycie robotnicy krwią będą pluli. — Zobaczymy! B.

**Nowa Wieś pow. katowicki.** (Walka z plakatami polskiemi.) Porozlepiane swego czasu po wsi agitacyjne plakaty polskie podziałały na niektórych tutejszych „arcyniemców" jak czerwona chusta na byka. I zaczęli walkę z temi plakatami. Pewien rzeźnik A. rzucił się z taką furją na plakat, iż zdawało się, iż razem z nim i kawał muru wyrwie. Pani N., lecz już kobiecina, obrabiała znowu plakat polski z taką zajadłością hakiem, aż iskry leciały. Najbardziej się przestraszył plakatów polskich nauczyciel Wancek. Ale daremna wściekłość Niemców, bo rodacy i rodaczki w Nowej Wsi 20 marca za Polską głosować będą.

**Kochłowice.** (Strach heimattreuów.) Tutejsi heimattreuerzy, przekonawszy się aż nazbyt dosadnie, że Górnego Śląska dla faterlandu nie uratują, zabezpieczają się już zawczasu, bo oto w poniedziałek wysłali już swe dzieci w głąb Niemiec, a sami, po oddaniu głosu przy plebiscycie, wezmą nogi za pas i czmychną tam, gdzie ich dzieci. — Wszyscy heimattreuerzy na Górnym Śląsku powinni sobie z tego wziąć przykład i zawczasu swe manatki i swych „bengłów" wysłać do „ulubionego" faterlandu, który ich wszystkich będzie kochać jak pies dziada.

**Michałkowice.** (Ślub za głos niemiecki.) Nadsztygar Schober na kopalni „Maks" namawia swych młodych heimattrojerów, by dziewczynom polskim, uprawnionym do głosowania, obiecali, że się z niemi ożenią po Wielkanocy, jeżeli przy plebiscycie głos swój za Niemcami oddadzą. Dziwny sobie ten nadsztygar, myśli, że nasze dziewczyny polskie będą tak głupie i pójdą na lep niemiecki. Dziewczyny nasze będą wiedziały, co heimattrojerom na ich zalecanki odpowiedzieć bo nie dla psa kiełbasa. ].

**Gliwice.** Na dworcu w czasie przyjazdu emigrantów Niemcy przeszkadzają polskim delegatom w ich czynnościach. Dnia 12 marca o godz. pół 10 przed południem przystąpiło do jednego z Polaków dwóch urzędników niemieckiej policji plebiscytowej i około 30 stosstrupplerów, odgrażając się mu i wyzywając. Następnie jeden z urzędników niemieckich mimo że delegat polski miał papiery w porządku aresztował go i zaprowadził na policję. Tu dopiero został on uwolniony.

**Koźle.** (Aresztowanie niemieckich stosstrupplerów). Władze koalicyjne aresztowały kilkunastu stosstrupplerów, którzy brali udział w napadach na Polaków i w rozbiciu ostatnich wieców polskich. Główna część stosstrupplerów pochodzi z Polskiej Cerkwi (Polnisch Neukirch). Wśród tutejszych stosstrupplerów panuje popłoch.

**Łaziska, pow. strzelecki.** (Fiasko wiecu niemieckiego.) Poprzedniej niedzieli zwołali hajmattrojerzy wiec w Łaziskach. Ponieważ jednak w tej wsi hajmattrojerów niema, przeto sprowadzili stosstrupplerów z sąsiedniej wsi Piotrogród. Piotrogród jest wsią niemiecką, zamieszkałą przez Husytów. Piotrogrodzianie przyszli uzbrojeni pod osłoną niemieckich urzędników policji plebiscytowej. Wiec jednak im się nie udał. Zgromadzili się na sali tutejsi mieszkańcy, kobiety, gospodarze i dzieci i przepędzono stosstrupplerów. Szczególnie w popłochu uciekali stosstrupplerzy przed 8 tutejszymi Sokołami. Podkreślić też należy postawę tutejszych kobiet, które również przyczyniły się do przepędzenia stosstupplerów. Niemiecka policja próbowała ratować sytuację, grożąc pistoletami. Ale i ona widząc zdecydowaną postawę naszej ludności, opuściła wioskę. Nieudały wiec hajmattrojerów zakończono odśpiewaniem polskich

## Od redakcji.

**Czujnemu.** O jednych i tych samych wiecach nie można się dwa razy rozpisywać. Jeżeli się pierwszy korespondent pomylił co do liczby wiecowników, toć nie wielki to grzech.

**Fr. G. w K.** Wiersze nie nadają się do druku brak rytmu i rymu.

## Sprawy towarzystw.

**Lipiny.** W czwartek, 17. bm. o godz. 10 do poł. odbędzie się uroczyste nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej o dobry wynik plebiscytu. Uprasza się wszystkie miejscowe towarzystwa, także Rodaków i Rodaczek z Lipin o jaknajliczniejszy udział.

Centr. Zarząd Zjedn. Tow.

## GIEŁDA.

**Notowania giełdy berlińskiej**

z dnia 16 marca 1921.

| Telegraficzne wypłaty na: | | popyt | podaż |
|---|---|---|---|
| Amsterdam-Rotterdam | 100 guld. | 2160,30 | 2164,70 |
| Bruksela-Antwerpja | 100 frank. | 457,00 | 458,00 |
| Chrystynja | 100 koron | 1006,45 | 1008,55 |
| Kopenhaga | 100 koron | 1070,90 | 1073,10 |
| Stockolm | 100 koron | 1422,55 | 1425,45 |
| Helsingfors | 100 mk. fińskich | 158,80 | 159,20 |
| Włochy | 100 lir | 232,25 | 232,75 |
| Londyn | 1 funt sterl. | 245,25 | 245,75 |
| Nowy York | 1 dolar | 62,56½ | 62,69½ |
| Paryż | 100 frank. | 438,55 | 439,45 |
| Szwajcarja | 100 frank. | 1072,40 | 1074,60 |
| Hiszpanja | 100 peset. | 870,10 | 871,90 |
| Wiedeń | 100 koron | 14,82½ | 14,89½ |
| Praga | 100 koron | 81,95 | 82,10 |
| Budapeszt | 100 koron | 15,33 | 15,37 |
| Marka polska | | | |
| Marka polska w Katowicach | | 7,95 | 7,95 |

Wydawnictwo i druk: „Gazeta Ludowa", Ksiądz Paweł Pospiech, Drukarnia i zakład wydawniczy, Katowice. Za redakcję: Henryk Ciemięga w Katowicach.

# Przestroga
## przed napastowaniem pozamiejscowych osób uprawnionych do głosowania!

Według traktatu pokojowego w Wersalu i według wydanych przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową zarządzeń są uprawnione do wzięcia udziału w głosowaniu ludowem wszystkie urodzone w obwodzie plebiscytowym osoby, a nawet obecnie w tutejszym obwodzie nie mieszkają. Przysługuje im wobec tego również prawo przebywać w czasie głosowania w górnośląskiem obwodzie plebiscytowym. **Nikomu nie wolno ograniczać tego ich prawa, robić im trudności albo napastować je.** Tak samo nie wolno nikomu

## zaczepiać albo napastować

tych osób, które dają schronienie pozamiejscowym osobom uprawnionym do głosowania w mieszkaniach prywatnych albo w gospodach. Wobec wszelkich zaczepek i wszelkiego napastowania tego rodzaju wystąpię ze wszelkiemi będącemi do mego rozporządzenia środkami władzy.

**Kto nie będzie przestrzegał tej przestrogi, ten wystawia się na surowe ukaranie.**

Katowice, dnia 14-go marca 1921 r.

## Kontroler powiatowy.
**de Vic.**

---

# Teatr Górnośląski
pod dyrekcją Henryka Cepnika.

**W czwartek, dnia 17 marca o godz. 6 wiecz. w Katowicach w teatrze miejskim**

## Kościuszko pod Racławicami

Sztuka ludowa w 7 odsłonach W. L. Anczyca.

Reżyserował Henryk Cepnik.

Kapela pod kierunkiem p. J. Fyszera.

**Ceny o 50 procent zniżone.**

---

**Obwieszczenie!**

Czyniąc zadość potrzebie i by mieć znak pamiątkowy z czasu plebiscytu, wydaliśmy

**specjalne pieniądze**

opiewające na 1 markę, 2 marki i 5 marek. Wydanie nastąpi dnia 19 bm. w naszej głównej kasie miejskiej. Prosimy kupiectwo i pozostałe obywatelstwo o przyjmowanie przy płaceniu tych specjalnych pieniędzy.

Katowice, dnia 15-go marca 1921 r.

Magistrat.

---

**4%**

płacimy znowu od Nowego Roku za oszczędności u nas złożone za półrocznem wypowiedzeniem

3% za wypowiedzeniem kwart.

2% za wypowiedzeniem tygodn.

**Pożyczki**

za poręczeniem i podkładką hipoteczną.

**Bank ludowy w Rybniku**

ulica św. Jana 3 Telefon nr. 1073

---

# Nasienia

w rozmaitych cenach nadesłały i mogą być za przedłożeniem karty na nasienia odebrane.

**A. Niesler, Wodzisław**

---

**Pilne!** Przez znakomite zawarcie kontraktów, płacę najwyższe ceny konkurencyjne za **sztuczne szczęki, monety złote i srebrne, odpadki złote, srebrne i platyny.**

**Albert Baron, Katowice**

ul. Holtei'a 28 (skład). Mieszkanie prywatne przy ul. Holtei'a 21, 3 minuty od dworca.

---

Masywny

**DOM**

z 2 pomieszkaniami i chlewem, 8 mórg pola i 2 morgi łąki są do sprzedania.

**Paweł Palka,** Solowice (pow. pszczyński.)

---

**Urządzenia mieszkalne**

**KUCHNIE**

**pojedyńcze meble, towary wyściełane**

dostarcza po cenach przystępnych

**W. Nogliński**

**KATOWICE**

ul. Fryderykowska 10.

Telefon 1567.

Własny warsztat -- stolarski -- do wyściełania.

---

**Drzewka owocowe**

od mk. 12 do 17 do sprzedania

**Mikulla,** ogrodnik, Wyrów.

---

**Świerzb Parchy**

usuwa pod gwarancyą w 3 dniach prawdą mydło „Pura". Nieszkodliwe i nieprzeszkadzające w pracy. Paczka dla dzieci mk. 6.50 dla dorosł. mk. 10.- na zastarzałe wypadki mk. 12.50 i 20.00. Do tego przeczyszczająca herbata „Luna" mk. 3.50 i 6.50. Jedynie prawdziwe do nabycia.

**J. Chmielewski,** drogerja p. Aniołem, Rożdzień GS.

---

**Wszelkie druki**

wykonuje

**Drukarnia „Gaz. Ludow".**

---

# Towarzystwo Akcyjne „Śląska Centrala Handlowa" w Bytomiu.

Rada Nadzorcza Tow. Akc. Śląskiej Centrali Handlowej zaprasza niniejszem pp. akcjonarjuszów na

## zwyczajne walne zebranie,

mające się odbyć **w Bytomiu, dnia 17 kwietnia r. b. o godz. 3 popołudniu w sali hotelu „Reichshof"** przy ul. Dworcowej 9a.

Porządek obrad obejmuje:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1920.
2. Zatwierdzenie działalności Zarządu.
3. Wybór nowych członków do Rady Nadzorczej.
4. Zmiana §§ 1 i 11 ustaw Towarzystwa.
5. Sprawa podwyższenia kapitału.
6. Wolne wnioski Zarządu i akcjonarjuszów.

Uwaga: Prawo głosu na walnem zebraniu posiadają tylko ci akcjonarjusze, którzy na zasadzie § 9 ustaw Towarzystwa – złożą swoje akcje lub wzamian za nie kwity depozytowe albo zastawnicze, świadczące o ich złożeniu najpóźniej na 3 dni przed walnem zebraniem t. j. do dnia 14 kwietnia r. b. na ręce Zarządu w biurze Towarzystwa przy Tarnogórskiej szosie 35 lub też w Górnośląskim Banku Handlowym w Bytomiu przy ul. Dworcowej 21.

Wzamian za złożoną akcję wystawiony będzie kwit depozytowy, który akcjonarjusz winien przechować aż do ukończenia obrad walnego zebrania.

Na kwitach depozytowych musi być wymieniony numer akcji oraz imię, nazwisko i adres właściciela. — Akcjonarjusze, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mogliby przybyć w wyżej oznaczonym dniu, mogą na mocy piśmiennego zaświadczenia udzielić swe pełnomocnictwo także innemu akcjonarjuszowi, posiadającemu jednak prawo uczestniczenia na zebraniu.

Bytom, dnia 14 marca 1921 r.

---

**Baczność! Baczność!**

# Polskie pieniądze

według kursu bankowego u mnie do nabycia.

**W niedzielę, 20 marca, w dzień głosowania, mam przez cały dzień otwarte.**

**P. Orliński, Katowice**

**ul. Holcego nr. 7 I p., naprzeciw Hotelu Savoy.**

---



**Podobizne orła śląskiego**

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić

**podczas plebiscytu!**

Proszę żądać w każdym polskim składzie -- każdej branży i w towarzystwach --

Głównym dostawcą jest

**Jan Smoczyk - Bytom**

ul. Tarnogórska 11 Telefon 454

---

# Korespondentki

piszącej biegle na maszynie po polsku i po niemiecku poszukuje się, możliwie ze znajomością stenografji i francuskiego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji należy złożyć pod nr. X Y 546 w administracji „Gazety Ludowej".

---

# Kto chce

**kupić, wydzierżawić lub sprzedać**

niech ogłosi

**w „Gazecie Ludowej"**

---



**Radzę każdemu**

swe zapotrzebowanie w

# obuwiu

na teraz i Wielkanoc zakupić już dzisiaj u mnie.

**L. Berger**

**Mikołów,** Rynek 131.

**Bez składu.**

---

**Ogłoszenie.**

Z powodów od nas niezależnych **przestajemy z dniem dzisiejszym na pewien czas przyjmować w depozyt**

**walutę polską**

O zmianie tego postanowienia w swoim czasie doniesiemy.

Bytom, dnia 8. marca 1921.

**Bank ludowy — Volksbank**

Retzlaff Eckert Macielczyk.

---

**Cukiernia i Kawiarnia Biewalda**

**KATOWICE, ulica Beaty 2**

narożnik ul. Sachsa w pobliżu dworca — Telefon 2734 —

**Przyjemny lokal rodzinny**

**Karol Biewald.**

---

**Maszyny do szycia** gwaranc. maszyny dla szewców i krawców, centryfugi, sieczkarnie, siekacze do ćwikły, lampy karbidowe i karbid, palniki, lampy elektr. i baterye, harmoniki, fonografy i płyty polecam po cenach najniższych.

**A. PRUS, Rybnik,** ul. Szeroka

# Dodatek do nr. 63 „Gazety Ludowej“

## Ksiądz biskup Banduvski do Braci Górnoślązaków.

**Ukochanym Braciom Górnego Śląska pozdrowienie w Panu.**

W roku 1903, gdy tysiączne zastępy ludu górnośląskiego spłynęły na Zielone Święta do Krakowa, danem mi było w kościele Marjackim do tych ukochanych Braci mówić o mocy z wysokości, potrzebnej dla dzieci nieszczęśliwej, wówczas prześladowanej przez trzech tyranów i w niewoli jęczącej Polski. Z oddali przybywaliście wówczas do serca Polski, aby się przyoblec w nową moc do walki dalszej z przewrotnym wrogiem, do długiego trwania, aby Polsce przysporzyć siły rozsiewanej w sercach dzieci, utrwalanej w mowie i obyczajach narodowych. Z gorącej wiary i miłości Ojczyzny czerpaliście wtedy ową moc przy trumnach Pańskich, przy sarkofagach wielkich królów i bohaterów narodowych, przy grobowcu Kazimierza Wielkiego, Władysława Łokietka, Jagiełły, Jadwigi, Kościuszki, Naczelnika i Wodza ludu w sukmanie. Wołałem do Was zasłuchanych i rzewnemi łzami zalanych:

„Kto stracił ufność, że rozszarpana Polska powstać może, niech przy grobowcu Łokietka skruszy się i mocy ducha nabierze“!

Nie upłynęło od tej chwili lat 18, a oto widzicie, jak runęły trzy potężne zaborcze trony, a Polska wskrzeszona, niegdyś na strzępy rozdarta, dziś zjednoczona, ziemice swe dawne przygarnia pod swe opiekuńcze skrzydła, w obliczu całego świata okazuje się w swej bohaterskiej potędze, z którą nawet i wrogowie muszą się liczyć i woła jak Macierz, z długiego zbudzona letargu do swych rozproszonych dzieci, przemocą wiekową z Jej łona wydartych:

„Dzieci moje najmilsze, które w zaraniu dziejów polskich przy mojem byliście sercu, wracajcie do mnie tłumnie i rojno! Jam żywa, wielka i potężna by Was od przemocy i gwałtu obronić by Wam Wolność i Swobodę zapewnić. Jam Wam potrzebna, a Wy mnie! Pomnijcie, że Wy Moi, a Ja Wasza! Waszą jestem, tą samą wiarą, mową, pieśnią i obyczajem ojczystym! Pamiętajcie, że po dziś trwają wystawione przez Piastów miasta Wasze, świątynie i wspaniałe gmachy na dowód, kto tu dawniej był Panem. Wyście już nieraz dawali świadectwo, że do Mnie należycie i podczas tej strasznej zawieruchy, co wstrząsnęła posadami Europy, wysłaliście ochoczo najlepsze swe dzieci do armji polskiej, by mi wywalczyć wolność i niepodległość, bohaterstwem i krwią stwierdzając przynależność Swą do Polski. Wracajcie tedy!

Tak woła Polska do ludu górnośląskiego. I widzę zdala, jak lud ten ukochany z radością bieży, wyciąga ramiona do swej Matki i zda się słyszę potężny głos odpowiedzi:

„Idziem do Ciebie, Matko Najdroższa, Polsko nasza! Mimo przeszkód rozlicznych i pokus okrutnych i zastawionych na nas sideł wracamy do Ciebie, po długiej rozłące, by znaleść na Twem łonie prawdę, sprawiedliwość, szczęście i spokój! Nie żałowaliśmy ni trudu, ni potu, ni krwi serdecznej, by stać przy Tobie, choć zdala, gdyś była w poniewierce u całego świata, nie pożałujemy i teraz, gdyś wolna i szczęśliwa! Ciebie nie zaprzemy się nigdy!“

Pewny jestem, że tak odpowie na wołanie Macierzy-Polski cały lud górnośląski. Zdarz to Bóg! Błogosławieństwo Boże i Opieka Królowej Polskiej nad tym ukochanym ludem niech trwa po wszystkie czasy!

Wilno, w marcu 1921.

Dr. Władysław Bandurski, Biskup.

## Złota myśl o Górnym Śląsku!

Lepiej i szlachetniej zrobia obrońcy Głogowa i ich zakładnicy, jeżeli zgina za Ojczyzne od miecza, niż gdyby mieli przez kapitulacje wyżebrać sobie podłe życie i zostać **niewolnikiem** obcych narodów.

(Słowa Bolesława Krzywoustego do załogi Głogowskiej w r. 1109. Gall, ekon. Pol. I. 468.)

**Wacław Sobieski**, prof. uniwersytetu Jagiell.

## Ze świata.

**Krwiożerczy trybunał kobiecy.**

Dzienniki włoskie przynoszą nowe szczegóły o nadużyciach, popełnianych w czasie zamieszek w miastach włoskich, wywołanych przez komunistów.

W Empoli, gdzie komuniści zabili 9-ciu marynarzy, giełda pracy została podpalona przez oddział komunistyczny.

W San Pietro trybunał czerwony, złożony w większości ze samych kobiet, skazał kilku studentów faszistów na spalenie ich żywcem. Stos był już podpalony i tylko dzięki interwencji kilku nieco bardziej ludzkich komunistów nieszczęśliwi studenci uniknęli męki, na jaką ich skazano.

W Tryeście manifestanci usiłowali podpalić okręt „Semiramis“. Ocalał on jedynie dzięki poświęceniu własnej załogi, która pod ogniem strzałów komunistycznych puściła w ruch pompy i sikawki.

**Polityka w ognisku domowem.**

Prawo wyborcze, przyznane kobietom w Anglii, doprowadziło już do niejednej scysji małżeńskiej, niezawsze bowiem małżeństwo popiera jednego i tego samego kandydata. Zdarzyło się np. niedawno w Woolwich, że, gdy mężczyźni postanowili głosować na rzecz kandydata partji Pracy, głośnego agitatora Ramsaia Macdonalda, kobiety oburzone awanturami agitatorów na mitygach, pragnących przeprowadzić kandydata koalicyjnego kapitana Gee— zadecydowały, że będą głosowały na jego rzecz. I działo się, że we dnie w oknach mieszkań robotników widniały karty z napisem: „Głosujcie na rzecz Gee, a wieczorem mężczyźni, powróciwszy z pracy, wywieszali karty, popierające Macdonalda.

**Piwo — lekarstwem.**

Dzienniki paryskie donoszą z Waszyngtonu że władze amerykańskie pozwoliły lekarzom zapisać piwo chorym jako lekarstwo, jakkolwiek piwo nie jest ustawowo zaliczone do środków leczniczych. Zarządzenie to będzie miało niewątpliwie taki skutek, że liczba „chorych“ w Stanach Zjednoczonych znacznie się powiększy.

## Rozmaitości.

**P. Curie-Skłodowska jedzie do Ameryki po gram radium.**

„Matin“ donosi, że kobiety amerykańskie zaofiarowały niedawno 120.000 funtów szterlingów na zakupno 1 grama radium, które ma być ofiarowane naszej świetnej rodaczce, pani Curie-Skłodowskiej, na użytek paryskiego „Faculte des sciences“.

Obecnie „Matin“ dowiaduje się, że p. Curie-Skłodowska, na skutek wystosowanego do niej zaproszenia, udaje się sama w maju do Ameryki, ażeby przyjąć osobiście ten wspaniały dar.

Obecność pani Skłodowskiej „w Stanach Zjednoczonych -“ dodaje „Matin“ będzie stanowiła okazję do wielkich manifestacji przyjaźni francusko amerykańskiej w kołach naukowych i intelektualnych. Pani Skłodowska będzie tam przyjęta z uroczystością nie mającą sobie równej, przez dwa największe uniwersytety amerykańskie w Nowym Jorku i Filadelfii.

Charakterystyczna jest rzeczą, że „Matin“, jak również inne dzienniki francuskie, pisząc o pani Skłodowskiej, Polse, która swą wiedzę oddała na usługi Francji, starannie unikają wymienienia nazwiska panieńskiego znakomitej naszej rodaczki i pamiętają tylko o jednem, że jest ona wdową po uczonym Francuzie, Piotrze Curie.

**Dziecko wychowane i wykarmione pośród lwów.**

Piękna historia Kiplinga o Mowglim, o tym człowieku wychowanym w dżunglach pomiędzy władcami puszczy leśnych, nie jest taką fantazją, jaką się na pozór zdała. Oto ostatni „Times“ opisuje ciekawe zeznania znanego zoologa Bakera który świeżo powrócił z Indji i opowiada, że widział w Kacharze dziecko lat około 7, o ciele pokrytem niezliczonemi małemi bliznami, pochodzącemi od dzikich zębów i pazurów.

Historja tego dziecka przedstawia się tak, że temu pięć lat mieszkańcy pewnej osady zabili podczas polowania dwa młode lwy. Matka lwiąt pełna rozpaczy błąkała się po nocy pośród chat mieszkańców, a spotkawszy w pewnej chacie małe, dwuletnie dziecko uśpione, uprowadziła je z sobą w dżungle.

Wszelkie poszukiwania za dzieckiem spełzły na niczem.

Parę miesięcy temu, pewien myśliwy, polując w tej samej okolicy, zabił starego lwa i oświadczył mieszkańcom wioski, że lew zabity pozostawił młode lwięta. Mieszkańcy osady udali się na poszukiwania i rzeczywiście znaleźli dwoje lwiąt i jakąś dziwaczną trzecią istotę, prawie tak dziką, jak one, która skakała również na czterech łapach z taką szybkością, jak inne zwierzęta, a broniła się ostrymi pazurami i zębami przed tymi, którzy chcieli ją schwytać.

Gdy wreszcie opanowano dzikie stworzenie, poznano, że to młody chłopiec, który temu parę lat został uprowadzony przez lwicę w puszczę leśna. Natura jego była tak dziką, że długo jeszcze po powrocie do środowiska względnie cywilizowanego, chłopiec ten z niezwykłą żarłocznością pożerał żywcem, szarpiąc je zdrowemi zębami, kury i koguty całej osady.

**Dalszy ciąg na czwartej stronie.**

## Czy mowa górnośląska jest polską?

Odpowiedź na powyższe pytanie jest prosta i tak naukowo jak i praktycznie niewątpliwa: mowa górnośląska jest jednem z pierwotnych, rdzennych narzeczy polskich czyli najistotniejszą częścią składową języka polskiego. Tę zupełnie jasną sprawę mogą poddawać w wątpliwość tylko ludzie bez cienia wykształcenia naukowego, albo ludzie bezwzględnie złej wiary. Ponieważ jednak chwila plebiscytowa znów wywołuje liczne badania na temat „wasserpolnisch“, przeto nie od rzeczy będzie jeszcze raz tę znaną rzecz przedstawić.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że każdy język składa się z narzeczy (dialektów), że więc narzecze nie jest czemś poza językiem, ale czemś wewnątrz języka. Jak język niemiecki składa się z dialektów: frankońskiego, saskiego, szwabskiego, bawarskiego itd., tak polski składa się z wielkopolskiego (z kujawskim), małopolskiego (Kraków, Częstochowa), śląskiego, mazowieckiego i pomorskiego (kaszubskiego). Zasadniczo wszystkie one są sobie równe i równowartościowe, chociaż nie wszystkie jednakowo się przyczyniły do powstania języka ogólnonarodowego, języka piśmiennictwa i państwa. Narzecze śląskie bezpośredniego udziału w budowie polszczyzny literackiej nie brało, to prawda, ale równie dobrze nie uczestniczyło w tem narzecze mazowieckie, nie mówiąc już o najodrębniejszem pomorskiem; literacki język polski powstał bowiem głównie z narzeczy wielkopolskiego i małopolskiego. Jeżeli jednak ugrupujemy polskie narzecza, to zobaczymy, że jedną wspólną grupę tworzą przedewszystkiem: wielkopolskie, małopolskie i śląskie, dalsze zaś są: mazowieckie, a zwłaszcza pomorskie. Także narzecze górnośląskie, choć bezpośrednio w skład języka literackiego nie weszło, najbliższe jest jednak tym narzeczom, na których się opiera.

Narzecze górnośląskie jest rdzennie polskie tak co do wyrazów, jak co do odmian gramatycznych i co do wymowy. We wszystkich tych zakresach właściwości śląskie są albo staropolskie albo wspólne z mową ludową innych dzielnic polskich. Tak np. reż istniała niegdyś w całej Polsce (czego dowodem rżany i rżysko), podobnie wyrazy łoński oje (zamiast czego potem wszedł niemiecki dyszel i t. p.; a jak oje jest bardziej polskie od dyszla, tak też piżyt lub zapaska od literackich katar, fartuch i t. p. Pominąwszy więc świeże naleciałości niemieckie, zwłaszcza z fabryk i urzędów, śląska polszczyzna jest nieraz czystsza od literackiej. Formy: byłech, robilichmy istniały w języku staropolskim aż do końca XVI w., ze studnie, do Godule jeszcze dłużej. Także wymowa niektórych a jak o lub podobnie do o jest staropolską (XVIII w. była w druku osobna litera a), a i dziś wspólna jest narzeczu śląskiem i z ludowemi narzeczami niemal całej Polski. Oczywiście są tu i właściwości nigdzie indziej w Polsce nieznane, ale takie właściwości ma każde narzecze każdego języka, a w obrębie polszczyzny Mazowsze i Kaszuby mają ich więcej, niż Śląsk.

Ze uważanie narzecza śląskiego jako coś odrębnego od języka polskiego lub jako coś zepsutego polega na nieuctwie albo na złej wierze, na to jest też niemiecki dowód. Niemcy mają przecież wielką naukę językoznawczą czyli lingwistyczną, wydali też z siebie ludzi, zajmujących się językami słowiańskiemi; takim był lipski profesor Leskien, takimi są profesorowie uniwersyteccy Berneker, P. Diels, Abicht; ostatni z nich pomieścił w numerach 34. i 36. pisma „Der Oberschlesier“ (z sierpnia i września 1920) bardzo dobre, ściśle naukowe a przystępne artykuły p. t. „Die oberschlesische Sprachenfrage im Lichte der Sprachwissenschaft“. Otóż żaden z nich nigdy nic innego nie orzekł, jak tylko, że narzecze śląskie jest narzeczem rdzennie polskiem, o wiele bliższem językowi literackiemu polskiemu, niż np. narzecze meklemburskie literackiej niemczyźnie. Czy nie jest charakterystyczne, że żaden z Niemców, bajacych o jakiemś „wasserpolnisch“, nie powoła się na swoich własnych wybitnych uczonych? Ładnie ci Niemcy korzystają ze zdobyczy także niemieckiej nauki. To ma być niemiecka kultura!

Przykładem tego rodzaju niemieckiej kultury jest między innemi ustęp o mowie górnośląskiej na str. 17—18 broszury „Die drei Fragen des Oberschlesiers“, zawierające stek bredni, dowodzący, że autor nie zna tej polszczyzny, o której pisze. Nie wie on np., że w całej Polsce piłka oznacza nietylko „Ball“, ale i „kleine Saege“, że właśnie śląska wymowa nosówek jest pod wielu względami typów polska, i t. p.; nic dziwnego, że potem zestawia: polskie — śląskie to jak niemieckie — angielskie, zamiast powiedzieć, że polskie — śląskie to jak niemieckie — bawarskie czy badeńskie. Odrobinę wstydu okazał autor tem, że brednie swoje wydał bezimiennie; co jednak sądzić o firmie wydawniczej, o berlińskim „Zentralverlag G. m. b. H.“?

Dr. Kazimierz Nitsch,
profesor językoznawstwa słowiańskiego
na uniwersytecie Jagiellońskim.

# Obwieszczenie.

## Biura głosowania, nazwiska przewodniczących i członków tytularnych i pomocników w obrębie miasta Katowic.

| Okręg wyborczy nr. | Do biura głosowań należą ulice | Lokal wyborczy | a) przewodniczący<br>b) zastępca | Członkowie tytularni | Pomocnicy |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Pocztowa<br>Jana<br>Dworcowa<br>Poprzeczna | Dom urzędowy, ul. Młyńska nr. 4 I. wyjście u dołu na prawo | a) Beszczyński Stanisław<br>b) Breslauer Eduard | Majcherczyk August<br>Myk Johann sen. | Wrona Roman<br>Rduch Emanuel<br>Könner Richard<br>Watzlawik Adolf |
| 2 | Dyrekcyjna<br>Sedana<br>Zamkowa<br>Plac Fryderyka<br>Warsztat kolejowy poboczny<br>Hohenzollerna<br>Szosa Król. Hucka | Mała sala hotelu „Wiener Hof", ul. Zamkowa 3 | a) Arendt Rudolf<br>b) Łubojański Józef | Speler Rosa<br>Szafranietz Antoni | Rychly Theodor<br>Kruppa Therese<br>Krawczyk Anton<br>Leder Józef |
| 3 | Holtzego lewa strona (numery parzyste)<br>Kernera | Budynek Dyrekcji Kolejowej, sala posiedzeń II. wchód | a) Oska Franciszek<br>b) Grella Heinrich | Słowinski<br>Keil Erich | Zielosko Marja<br>Biskup Jan<br>Rothkegel Karl<br>Durynek Józef |
| 4 | Holtzego prawa strona (numery nieparzyste)<br>Plac przed kościołem Panny Marji<br>Starowiejska<br>Letochy | Katolicki Dom Związkowy Panny Marji przy placu kościelnym Panny Marji 4 | a) Przewotka Alfons<br>b) Czaplicki Wincenty | v. Biel<br>Reisch | Huttny Emanuel<br>Skrzipietz Leo<br>Wollny<br>Nyiz Paweł |
| 5 | August-Schneidera<br>Markgrafa | Pokój towarzystw rest. „Bundeshaus", August-Schneidera 4 | a) Nowicki Telesfor<br>b) Gassmann Artur | Pietruszka Józef<br>Kaschtowski Klara | Golaszek Karl<br>Glowania Franc.<br>Rund Victor<br>Ulzko Gertrud |
| 6 | Ratusza<br>Szkolna<br>Banku Rzeszy<br>Fryderykowska 1—27 | Szkoła średnia, Szkolna 7, stary budynek, klasa 22 | a) Mann Max<br>b) Czora | Gralla Selma<br>Pietruszka Antoni | Ditterla Maria<br>Woitynek Paweł<br>Okon Józef<br>Kwela Antoni |
| 7 | Pawła<br>Stillera lewa strona (numery parzyste) | Restauracja „Paulsgarten", ulica Pawła 9 | a) Siwietz<br>b) Dittmer August | Slosarczyk Teodor<br>Scholz Johann | Stroda Karol<br>Mainka Jan<br>Urbanczyk Bruno<br>Behring Gertrud |
| 8 | Stillera prawa strona (numery nieparzyste)<br>Hansego | Kawiarnia „Rheingold" ul. Fryderyka 22 | a) Koschek Ignatz<br>b) Kowolik Paweł | Heidenreich Johann<br>Szwadzba Mikołaj | Sowada Ida<br>Globisch Józef<br>Baron Franciszek<br>Gorski |
| 9 | Graniczna<br>Cegielniana<br>Freiligrata<br>Droga wzdłuż kolei<br>Droga przy starem ewang. cmentarzu<br>Uhlanda<br>Eichendorffa | Sala restauracji „Eiskeller", Fryderyka 69 | a) Dembinski Paweł<br>b) Dollmann Julius | Komik Wiktor<br>Ritzmann Franz | Sowa<br>Nytz Jan<br>Kirchner Valeri.<br>Hahn Marie |
| 10 | Fryderyka od nr. 28—70 lewa strona (numery parzyste) | Sala komun. ewang. domu związkowego, ul. Banku Rzeszy 8 | a) Pokorny Julius<br>b) Furlok August | Hundt Luise<br>Gill Szczepan | Sogalla Elly<br>Boehm Berthold<br>Nowicki Stefan<br>Zietak |
| 11 | Fryderyka od nr. 29—71 prawa strona (numery nieparzyste) | Restauracja Schibalski, ul. Fryderyka 63 a | a) Rollnik<br>b) Rieve Hugo | Kunsdorf August<br>Rudzka | Bama Wojciech<br>Sliszka Alojzy<br>Piecha Teodor<br>Janotta Max |
| 12 | Emy | Restauracja „Volksgarten", ulica Emmy 27 | a) Arendt Emma<br>b) Thomanek Józef | Glombitza Franz<br>Ferda Karol | Trziontla Franz<br>Altmann Max<br>Kruczek Jakób<br>Skibowna Gertruda |
| 13 | Karbowa | Restauracja Greulich, Karbowa nr. 3 | a) Kowolik Jan<br>b) Komorek Johann | Związek Jan<br>Schilder Fritz | Drapacz Piotr<br>Adamus Paweł<br>Breitkopf Franz<br>Weichholz Bruno |
| 14 | Flurstrasse<br>[illegible]<br>[illegible]<br>Rutgera<br>Schenkendorfa<br>Holtei'a prawa strona (numery nieparzyste) | Restauracja „Zur Eisenbahn", ul. Holtei'a 15 | a) Wendt Fritz<br>b) Szyperska Aleksandra | Lubowski Else<br>Jelen Józef | Hauke Frieda<br>Franke Hugo<br>Kowolik Karol<br>Kita Paweł |
| 15 | Holtei'a lewa strona (numery parzyste) | Szkoła budowlana (Baugewerkschule) part. klasa 21 | a) Pasdzierny Karol<br>b) Noglinski Wilhelm | Krason Ludwik<br>Schauder Werner | Lubina Jan<br>Suchy Jan<br>Goepfert Georg<br>Fischner Karoline |
| 16 | Gustaw-Freytaga | Wyższa szkoła realna, Prinz Heinrichstrasse | a) Ciommer Johann<br>b) Beszczyński Wiktor | Pistory Else<br>Szyperska Jadwiga | Dawid Johann<br>Kolossek Josef<br>Suchy Wilhelm<br>Kempny Józef |
| 17 | Gutenberga<br>Charloty<br>Królowej Luizy | Szkoła ludowa Prinz Heinrichstr. klasa 2, part. | a) Olszowka Jan<br>b) Kutowski Paul | Olszowka Michał<br>Peschel Gertrud | Michalik<br>Bartkowiak<br>Schöffer Karl<br>Stachon Grete |
| 18 | Heinzla lewa strona (numery parzyste) | Restauracja „Kattowitzer Festsäle" ul. Heinzla 3 | a) Riehly Franz<br>b) Szaflik Baltazar | Hauke Marie<br>Botta Jan | Kontny Gerhard<br>Schmal Hildegard<br>Smilowski Alojzy<br>Wiosna |
| 19 | Heinzla prawa strona (numery nieparzyste) | Dom administracji Ks. Pszczyńskiego, ul. Bernharda 46, pokój nr. 2 | a) Brzeskot Jan<br>b) Copernik Paul | Ciegłarski Stanisław<br>Betschler Käte | Sodowski Franciszek<br>Kolodziej<br>Letzel Eugenie<br>Kuntz Otto |
| 20 | Sachsa<br>Durera | Restauracja „Prinz Heinrich-Garten, Prinz Heinrichstr. 1 | a) Fischke August<br>b) Joks Marjan | Klehr Richard<br>Knast | König Emmi<br>Strohmeier Hilde<br>Latka Jan<br>Skibowna Elżbieta |
| 21 | Prinz Heinrich | Sala „Christliches Hospiz", Prinz Heinrichstr. 17 | a) Skiba Bernhard<br>b) Schmiegel Johann | Szyperska Halina<br>Wawrzik Teodor | Pleszka Jan<br>Suchy Józef<br>Pitlok Georg<br>Gollisch Anastasie |
| 22 | Beaty nr. 1—20 | Restauracja Jablonka, Andrzeja 1 | a) Münzer Eduard<br>b) Kowalczyk Tomasz | Königsberger Max<br>Pietruszka Wanda | Sissel Richard<br>Willner Regina<br>Mrowiec Franciczek<br>Boldela Wilhelm |

| Okręg wyborczy nr. | Do biura głosowań należą ulice | Lokal wyborczy | a) Przewodniczący<br>b) zastępca | Członkowie tytularni | Pomocnicy |
|---|---|---|---|---|---|
| 23 | Mauve, Noitebohm | restauracja „Andreashalle" ul. Andrzeja 3 | a) Willim Paweł<br>b) Brisnitz Paul | Nowak<br>Restel Alfred | Sekula Franciszek<br>Szymkowiakówna B<br>Kutscha Hubert<br>Scholz Robert |
| 24 | Plac Blüchera<br>Scharnhorsta<br>Schilla<br>Zofji | restauracja „Zum Fursten Blucher" Plac Bluchera nr. 1 | a) Schubert Adolf<br>b) Spallek Franc. | Riedel Paul<br>Gwozdzik Walenty | Schwandt Karl<br>Wanjura Gertrud<br>Siwek Piotr<br>Pieczka Franciszek |
| 25 | Andrzeja | Sąd II. piętro sala ławników | a) Szymkowiak Antoni<br>b) Haase Wolfgang | Dylla Jan<br>Schinkel Elisabeth | Wezniczka Tomasz<br>Kaletta Otto<br>Jandtke Josef<br>Haase Waldemar |
| 26 | Beaty od nr. 21 prawa strona (numery nieparzyste)<br>Kościelna<br>Seidlitza 34 | Dom Związkowy, ulica Beaty nr. 49 | a) Thienel Paul<br>b) Kita Jan | Karger Marie<br>Mandla Antoni | Hoffmann Karl<br>Biel Franz<br>Klakus Wojciech<br>Krawczyk Josef |
| 27 | Beaty od nr. 22 lewa strona (numery parzyste)<br>Polna<br>Jahna | restauracja „Bierpalast" ulica Beaty nr. 38 | a) Kalinowski Józef<br>b) Beine August | Kruk Franciszek<br>Roskosch Franz | Mal Jan<br>Okoń Zofia<br>Beigel Klara<br>Kaschek Franz |
| 28 | Wiktorji<br>Gneisenau | restauracja „Monopol Pils" ulica Andrzeja nar. Wiktorji | a) Ramin Ferdinand<br>b) Szabik Jan | Wehowski Max<br>Muller Franciszek | Feij Richard<br>Ewalz Luise<br>Bartosz Jerzy<br>Czaja Wilhelm |
| 29 | Zielona (Grünstrasse) | restauracja Horak, ulica Mikołowska nr. 10 | a) Dra. Hyllowa<br>b) Kandziora Paul | Gurok<br>Munch Anna | Sieron Franciszek<br>Czogalla Emanuel<br>Machinek Gottfried<br>Sussmann |
| 30 | Hardenberga<br>Lützowa<br>Mikołowska 1—30 | restauracja „Bürgerhof", ulica Mikołowska nr. 5 | a) Vogt Conrad<br>b) Czakański Józef | Altmann Josef<br>Feilert Ignacy | Mader Fritz<br>Neugebauer Georg<br>Szymura Fryderyk<br>Deloch Antoni |
| 31 | Mikołowska 31 do końca | restauracja „Stara Strzelnica" ulica Mikołowska nr. 50 | a) Kuczera Robert<br>b) Schlesinger | Wollny Ryszard<br>Wrobel Paul | Zuber<br>Brzowski<br>Wrzeciono Karl<br>Stanitzek Paul |
| 32 | Jorka<br>Kamienna<br>Moltkiego | restauracja Julinsburger, ulica Kamienna nr. 9 | a) Pinkus Salo<br>b) Krzempek Józef | Brescher Johann<br>Gruschka Paweł | Janisch Johann<br>Czech Viktor<br>Klein Karol<br>Muschalik Josef |
| 33 | Ogrodowa<br>Fabryczna | rzeznia miejska, ulica Ogrodowa pokój dla badania trychin | a) Pakulla Franz<br>b) Ewert Albert | Dylla Paweł<br>Bleisch Marta | Mondry Jan<br>Stromywilk Szczep.<br>Ulbrich August<br>Scheithauer Grete |
| 34 | Mikołowski plac<br>Następcy tronu<br>Aleja Cesarza | szkoła „Hilfsschule", ulica Nast. tronu, dom poboczny na lewo | a) Langensiepen Hermann<br>b) Zając Paweł | Reimann Monika<br>Krawczyk Marja | Krompietz Karl<br>Röder Wilhelm<br>Swoboda<br>Kandora Adam |
| 35 | Strzelnicza<br>Wrangla | restauracja „Promenadenrestaurant" ulica Mikołowska nr. 44 | a) Malcharek August<br>b) Herud Ignac | Waniek Józef<br>Brauer Georg | Skupin Wilhelm<br>Janik Josef<br>Freitag Gertrud<br>Muller Richard |
| 36 | Kleista<br>Seydlitza<br>Hohenlohe | sala Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, ulica Hardenberga nr. 21 | a) Friemel Adolf<br>b) Poliwoda | Wieder Hans<br>Kowandy | Meisner Max<br>Scholz Georg<br>Gora<br>Janus Aleks |
| 37 | Młyńska<br>Ruppella | Hotel Klemenz, ul. Młyńska nr. 28 | a) Kubitza Ryszard<br>b) Bittner Rudolf | Wilk Jan<br>Pohl Margarete | Szczygiel Jan<br>Mackon Tomas<br>Ulbrich Rudolf<br>Bilgenroth Hedwig |
| 38 | Stawowa<br>Grundmanna, strona prawa (numery nieparzyste) | szkoła ludowa, ulica Stawowa, na dole klasa nr. 7 | a) Reichmann Karl<br>b) Rzepka Michał | Dr. Mittmanowa<br>Ludwitz | Jablonka Richard<br>Mittmann Marta<br>Waschek Josef<br>Gawlitza Anton |
| 39 | Grundmanna, strona lewa (numery parzyste)<br>Plac Wilhelmowski<br>Werdera | Liceum, ulica Grundmanna sala gimnastyczna | a) Rak Kazimierz<br>b) Scharff Franz | Lewandowska Helena<br>Sussmann Johanna | Olejniczak Klara<br>Jeleń Paweł<br>Zimmer Bruno<br>Müller Johanna |
| 40 | Bismarka | restauracja „Pschauer Spezial-Ausschank", ul. Grundmanna nr. 29 | a) Perl Hans<br>b) Grzondziel Franz | Roeder Grete<br>Wosch Josef | Glaser Luzie<br>Glaser Salo<br>Wieczorek August<br>Wyplor Mikołaj |
| 41 | Karola<br>Meistera<br>Plac Thiele-Winklera | restauracja „Furstenbräu", ulica Meistera 8 | a) Muller Szczepan<br>b) Muller Georg | Zając Teodorja<br>Metz Marta | Taistra<br>Cieslik Ludwik<br>Zipper Johann<br>Höhler Anna |
| 42 | Augusty<br>Goethego | szkoła ludowa, ulica Augusty pokój 1 kl 7a | a) Rosemann Friedrich<br>b) Klima Jan | Grunbaum Helene<br>Herok August | Hartmann Helene<br>Reichmann Fritz<br>Sojka Wiktor<br>Broll |
| 43 | Roona<br>Lessinga | Liceum, ulica Grundmanna, Aula | a) Pakulla Karol<br>b) Tebel Josef | Ciba Klemenz<br>Breiter Ernst | Schott Anton<br>Czakanski Alfred<br>Scherner Anton<br>Pajonk Paul |
| 44 | Schillera, lewa strona (numery parzyste) | Gimnasjum, wchód z ulicy Schillera, sala gimnastyczna | a) Sachs Isidor<br>b) Czakański Franciszek | Kostorz Franciszek<br>Wycisk August | Wittor Emanuel<br>Fiedler Max<br>Patalong<br>Gruszka Julia |
| 45 | Schillera, prawa strona (numery nieparzyste)<br>Kurfürstenstrasse | Bóżnica, sala posiedzeń ulica Augusta Schneidera nr. 9 | a) Pakulla Heinrich<br>b) Hadamczyk Paul | Sewer Josef<br>Gabriel Viktor | Vogel Juliusz<br>Peifert Maria<br>Nordmann Agnes<br>Hoffmann Elsa |

**Katowice,** dnia 4 marca 1921 r.

# Komitet Parytetyczny.

**Maska.** **Wanjura.** **Zając.** **Koschek.**

### Niemcom nie podoba się polonez.

„Neisser Tageblatt" zamieszcza notatkę: „Weg mit der „Polonaise". W notatce tej krytykuje jakiś Niemiec polonez jako taniec polski i radzi poniechać owego tańca, aby nie powiedziano, że „Niemcy już teraz podług piszczałki polskiej tańczą". Radzi także zmienić nazwę „polonez" na „Rundgang" lub „Reigen". (Możeby „Gansemarsch"? Red.)

### Stary testament na filmie.

W Londynie przedstawiony będzie obecnie olbrzymi film, wobec którego bledną wszystkie najnowsze okazy przemysłu filmowego. Film ten nosi tytuł „Stary Testament" i kosztował podobno z górą 30 milionów marek w złocie. Początkowa długość jego wynosiła 250.000 łokci, obecnie skrócono go na 30.000 łokci. Film reprodukuje wszystkie dobrze znane zdarzenia biblijne, wedle ksiąg Mojżeszowych „z czysto historycznego punktu widzenia". Wiele trudu szczególnie zadano sobie z inscenizacją raju; duże wrażenie sprawia obraz potopu; nie zapomniano także o historji wyjścia dzieci Izraela z Egiptu, ich wędrówce przez Czerwone Morze i t. d.

### Najsilniejsze na świecie radio w Polsce.

Jedna z najsilniejszych stacyj iskrowych na świecie zamierza wybudować w Warszawie amer. Tow. „Radio". Ma być zbudowane 12 wież stalowych, o wysokości 400 stóp, które będą mogły odbierać i nadawać 200 słów na minutę.

Burzenie wieży na placu Saskim w Warszawie rozpoczęto w ostatnich dniach.

### Kraina otyłych niewiast.

Podróżujący John Roscoe opowiada w jednym z swych wykładów o krajach, w których najgrubsza niewiasta uważana bywa za najpiękniejszą. W podróżach swych w Afryce napotkał na bardzo mało jeszcze znane szczepy ludzi, żywiących się przeważnie mlekiem i hodujących bydło. Kto posiada tylko 100 krów, uważany bywa za biednego i nie może sobie pozwolić na to, aby mógł mieć własną żonę. On musi na spółkę z jednym albo więcej włościanami się złączyć którzy wspólnie utrzymują kobietę, gdyż z 100 krowami nie jest w stanie dostarczyć tyle mleka, ażeby mógł kobietę używić i zrobić „piękną". Piękność stanowi grubość. „Im grubsza jest kobieta, tem bardziej będzie szanowana i podziwiana", mówi Roscoe. „Gdy ja po raz pierwszy odwiedziłem pewną księżniczkę, ujrzałem damę, która nie mogła się wmieścić w drzwi, ażeby mnie przywitać". Jest to drogą przyjemność w tym kraju, mieć własną kobietę i chcąc ją należycie „używić". Dalej powiada Roscoe, iż kobiety bardzo w tych krajach podrożały. Są okolice, gdzie dawniej za dobrą, mocną i wysoką kobietę płacono 4 spery, obecnie trzeba jeszcze raz tyle dać chcąc mieć dobrą małżonkę.

### Boksujący się kangur.

Kangur Billy w londyńskim ogrodzie zoologicznym ma nadzwyczajne zdolności zapaśnicze. W tych dniach mają mu nałożyć parę rękawiczek do boksowania, aby jego dozorca nie tracił za dużo dni na odpoczynek po każdych zapasach z nim. Boksowanie stało się namiętnością dla Billy, a często przychodzi to nie w porę dla dozorcy gdy ma inne zajęcia. Chociaż nie powinien on utyskiwać gdyż sam nauczył Billy tego sportu.

Billy jest tego samego wzrostu co jego dozorca i nadzwyczajnie to wygląda, gdy stanąwszy całkiem prosto naprzeciw swego przeciwnika w uniformie, zacznie go okładać swoją niby w pół złożoną pięścią.

— On mógł by z każdym stanąć do walki — mówił dozorca — ale w takiej walce trzebaby uwzględnić kilka punktów n. p. Billy słabo się broni a z drugiej strony ma podstępne górne cięcie i trzeba uważać, żeby się zapędzić do rogu a także ma zwyczaj chwytania zbyt silnego. Dlatego chcielibyśmy go przyzwyczaić do pary rękawiczek, lecz wczoraj zaledwie je nałożyliśmy mu, odrzucił je i szybko zaczął wymierzać razy, tak że walka musiała się bez nich odbyć. Zaraz panu pokażę, jak się unika jego chwytów.

W tej chwili głośny policzek, który uwodził w twarz dozorcy, przerwał dalsze tłumaczenia i przez kilka minut dozorca i kangur skakali do siebie w dziwacznym tańcu po klatce. Kangur używał często i głowy i ogona. W końcu dozorca zasapany ledwie wydostał się z klatki uspakajając kangura:

— Dość Billy, dość! To bieda, że on ma dłuższy dech odemnie.

### Ciężkie przestępstwa na krześle operacyjnem.

Dzienniki narwskie otrzymują z Hamburga wiadomość, iż policji tamtejszej doniesiono o niezwykłych praktykach pewnego dentysty Sch. Dentysta ów stara się wchodzić w bliskie stosunki ze swemi pacjentkami, gdy zaś która z nich nie chce mu ulegać, wówczas dentysta sadza ją w specjalnie do tego celu skonstruowanem krześle operacyjnem i przy zastosowaniu hypnozy, zmusza ją do uległości.

Urzędnicy policji udali się do mieszkania pana Sch., ażeby to krzesło operacyjne zbadać. Dokonali przytem niespodziewanego odkrycia. Oto krzesło to było skontruowane w ten sposób, iż siedząca na niem osoba nie była w stanie poruszyć żadnym ze swoich członków i była wobec dentysty bezbronną. Krzesło zostało skonfiskowane, dentysta zaś aresztowany.

Wszczęte następnie dochodzenia dały przeciw owemu dentyście materjał niezwykle obciążający. Stwierdzono, że dopuścił on się ciężkich przestępstw w 18-tu wypadkach.

Na przestępstwa te składały się wymuszenia, oraz wykroczenia przeciw obyczajności. W pewnym wypadku zmusił on jedną z pacjentek do wydania sobie 12.000 marek, inna zaś oddała mu swoje oszczędności w sumie 800 marek, a ponadto została przezeń zgwałcona. Jedna z pań „zoperowanych" przez dentystę, została odwieziona do szpitala w ciężkim stanie.

Gdy dentysta Sch. ujrzał w swem mieszkaniu policję i widział, co się święci, oświadczył:

Mnie i tak nic się złego nie stanie, bo ja mam świadectwo, iż jestem umysłowo chory.

Bodaj to — obyczaje niemieckie!

## Kącik humorystyczny.

### Drzymała a plebiscyt.

Na wiecu polskim zgłasza się do dyskusji pewien Niemiec, który uważał, że nadarzyła się dobra sposobność opublikowania swoich „urdojcze" uczuć: — Ich bin deutsch war deutsch und werde immer deutsch bleiben" ryczy na cały głos:

Na to stary Drzymała: Cha, cha, na scenę go postawić tego miemca. Musimy go sobie jeszcze dobrze obejrzeć, bo potem ta już miemca na Górnym Śląsku nie bandziemy oglądać! Podejcie go tu!

Niemiec w nogi a sala w ryk.

* * *

### To były czasy.

Czyta ksiądz ewangelję: Abraham zrodził Izaka, a Izak zrodził Jakóba itd.

Teofil do Roberta: Jesterkusie, to były czasy, kiej chłopy rodziły.

Robert: Ciszej, bo się baby spomiarkują i tegosamego zażadają. — I tak już o równouprawnieniu za dużo godają.

* * *

### Z tych porządnych.

Młodzieniec przedstawia się poważnemu jegomościowi:

— Jestem Ogórkiewicz.

— A, bardzo mi przyjemnie.... a z których to Ogórkiewiczów pan się wywodzi?

* * *

Ja bo znałem przed laty Ogórkiewiczów w Chicago, byli to bardzo porządni ludzie....

— Właśnie, proszę pana, ja jestem z tych porządnych....

* * *

### Nic mu nie szkodziło.

Mały Moryc: Tate! ja szi upadłem na głowę.

Geldmacher: Nu! Powiedz mi jeno szybko, ile to robi 4 i pół procent od 500 marek? — zapytał ojciec

Moryc: 30 marek!

Geldmacher uradowany zwraca się do swej żony i mówi: Nic mu nie szkodziło, on liczył nawet po 6 procentów.

* * *

### Żydowski spryt.

— Przecież ta krowa jest kulawa....

— Ny, wi hajst?... Czy wy z tym krowiem będziecie tańczyć?

* * *

### Wspólna obawa.

— Lękam się, że pan redaktor moje poezje rzuci do kosza!

— Otwarcie mówiąc, i ja lękam się tego!

## Składki na Sierociniec.

Gmina Potępa 230 marek, gmina Michałkowice 2.000, gmina Lipiny 4.000, Nowiny Raciborskie 386 Rudkowski, Siemianowice 81, Wieczorek, Bujaków 50, Tobia 106, Jarczyk, Podlesie 200, Nowakówna Król. Huta 330, Kromer, Katowice 100, Smoniewski, Warszawa 1.000 polskich, Łaziska (Strzelce) 520 Dąbrówka Wielka 3618.50, Dąbrówka Wielka 654 Głubczyce 1050.90, Bogucice 130, Michałkowice 20, Oberschl. Frauenverein, Katowice 335, Metalowcy z Katowic 90, Straż Łomnicy 550, Inwalidzi, Bytków 76, Inwalidzi, Michałkowice 62.50, Związek właśc. domów, Ruda 310, Kasa Oszczędności, Michałkowice 100, kółko rolnicze. Bieruń 215.50, kółko oświatowe Dobrzyń Wielki 105, kolekta kościelna, Imielnica 106, Godula 408, Halemba 2610, Żelazna 116, Lubsza 454, Gogolin 228, Dobrodzień 200, Chudoba 144, Nakło 577.50, Lubecko 130, ks. Feicke 100, ks. Lemonnier (francuz) 100, ks. Grund 100, ks. Bucnia 50, ks. Pache 10, ks. Nitzke 25, ks. Schweinoch 100, ks. Ochmann 20, ks. Wojciech 100, ks. dr. Chrząszcz 50, ks. Długaj 20, ks. Matejczyk 50, ks. Kulig Jan 100, ks. Konda, 50, ks. Lorenz 20, lista 28 a Racibórz 1970.35, lista 39 Paniowy 252, lista 84 Katowice 400, lista 106 pow. Pszczyna 227, lista 115 Zabrze 100.50, lista 116 Zabrze 70.50, lista 117 Zabrze 75.50 lista 131 Katowice 175.50, lista 133 Zabrze 47.50, lista 134 Orzesze 53, lista 151 Orzesze 190, lista 152 Orzesze 122, lista 156 Gliwice 466, lista 145 Bujaków 20, lista 152 Bujaków 167, lista 5 132, lista 6 125, lista 11a 143, lista 34 146, lista 35 181, lista 36 163, lista 37 406, lista 52a i 52b 1601, lista 95 219, lista 96 113.50, lista 97 97, lista 99 138, lista 99a 1 30, lista 99a 2 72, lista 100 224, lista 101 87, lista 118 245.50, lista 119 124, lista 120 131, lista 121 116.50, lista 122 175, lista 123 185.50, lista 124 283.20, lista 125 120, lista 127 170, lista 128 210, lista 129 355, lista 130 157, lista 131 615, lista 132 118 marek.

## Marja Skłodowska-Curie.

My Polacy nie mamy tylu uczonych, co inne narody; ale ci, których mamy, zdobyli sobie rozgłos na całym świecie. Do takich należy słusznie Marja Skłodowska.

Urodziła się ona w r. 1867 w Warszawie, gdzie ojciec jej był nauczycielem. Gimnazjum ukończyła w Warszawie ze złotym medalem. Następnie przez parę lat zajmowała się nauczycielstwem prywatnem, po części na wsi, w Płockiem, po części w Warszawie, gdzie uczyła się dalej fizyki i chemii.

Wyjeżdżając z Warszawy, Skłodowska znała doskonale matematykę; a praktykę fizyczną i chemiczną, jak na owe czasy i środki, miała wystarczającą.

Z tymi zasobami wiedzy i silną młodością udała się do Paryża, gdzie już w r. 1893 uzyskała licencjat nauk fizycznych w uniwersytecie paryskim; po roku, a więc w 1894, tamże otrzymała licenjat nauk matematycznych; w dwa lata później pozyskała prawo wykładu w szkole żeńskiej.

Od roku 1898 rozpoczęła się wytrwała i pożyteczna praca naukowa Skłodowskiej, znaną już dzisiaj w całym świecie cywilizowanym. W słowach tych niema cienia przesady, o czem najwymowniej świadczy olbrzymia liczba nagród (z górą 40), w tem dwa razy nagrodą Nobla, odznaczeń i medali, które przysłano jej w krótkim okresie lat kilkunastu bez żadnych starań z jej strony. Przysyłali je zazwyczaj mężowie w pracy posiwiali, li tylko na skutek wielkiej doniosłości jej badań naukowych. Jakże wielkiemi muszą być jej zasługi naukowe, jeśli zważymy, że do Paryża nie wywoziła ani stosunków przemożnych, ani żadnych znajomości, nic prócz talentów i to jedynie osobistych.

A teraz przyjrzyjmy się jej pracy w porządku chronologicznym. Pierwsza jej praca miała znaczenie gospodarczo-społeczne. Pisze w niej o różnych gatunkach stali; określa przy jakiej temperaturze należy hartować dany gatunek stali, aby nadać jej pożądane własności. Wyniki tej pracy olbrzymiej ujęte w szereg tablic służą jeszcze po dziś dzień przy budowie machin elektrycznych i w tem właśnie tkwi ich znaczenie gospodarczo - społeczne. Ocenili je Francuzi, w wyniku bowiem tych badań otrzymała Skłodowska złoty medal.

Po napisaniu tego dzieła Skłodowska poświęciła się badaniom promieniotwórczości. Pomiary, przeprowadzone według jej własnej metody nad pechblendą, pozwoliły jej przepowiedzieć istnienie i wyosobnienie nowego pierwiastku o wielkiej promieniotwórczości. Pragnąc na wieczną pamiątkę związać ten pierwiastek z Polską, nazwała go polonem (polonium).

Pod koniec roku 1898 ogłasza pierwszą pracę o nowym pierwiastku, wydzielonym z pechblendy. Nazywa go radem; wyosobnienie zaś polonu napotyka poważne trudności. Skłodowska boleje nad tem, że się pospieszyła z nadaniem nazwy polonu temu właśnie pierwiastkowi, który daleko trudniej wyosobnić z pechblendy, aniżeli rad. Dopiero po dziesięcioletnich bardzo mozolnych usiłowaniach zdołała otrzymać polon. Trudności te wyosobienia polonu wynikają z dwóch przyczyn. Pierwszą stanowi to, że polon znajduje się w pechblendzie w daleko mniejszych ilościach niż rad, drugą zaś przyczynę stanowi krótszy okres istnienia polonu niż radu. Rozkłada się on na powietrzu nadzwyczaj szybko.

Uczeni wiedzą doskonale, jak to trudno wydzielić części miligrama pożądanego pierwiastku z wielu ton materjału, dlatego też oceniają sprawność badacza, który potrafi to osiągnąć.

Poszukiwania Skłodowskiej nad polonem uwidoczniają przymioty jej umysłu i charakteru: ścisłość w stawianiu wniosków, wytrwałość, nie cofająca się przed największemi trudnościami i niepospolita sprawność w badaniu.

Jakaż jest zasługa naukowa Skłodowskiej? Najpierw wykryła dwa nieznane dotychczas pierwiastki: rad i polon; powtóre przez swe badania wykazała, że atomy czyli najdrobniejsze cząstki, z których każda rzecz na świecie się składa, nie są stałe i niezmienne, jak dotychczas wszyscy uczeni na całym świecie nauczali, ale ulegają zmianom, bo wypromieniowują tę lub ową postać swej siły.

To przypomina drugiego naszego rodaka, Kopernika, który z górą czterysta lat temu miał śmiałość wyrzec, że ziemia się obraca.

I oto, jak Kopernik zmienił zupełnie astronomję czyli naukę o gwiazdach, tak Skłodowska zmieniła chemię czyli naukę o wykrywaniu i badaniu pierwiastków.

W tem jest olbrzymia i światowa zasługa naszej sławnej rodaczki.

Od roku 1906 do roku 1911, tj. w czasie, w którym Skłodowska pracownikami ogłosiła 68 prac fizycznych na wydziale Nauk w Paryżu, wraz ze swymi współpracownicami ogłosiła 68 prac naukowych. Jest to ilość olbrzymia, jeżeli weźmiemy pod uwagę wartość i trudność dzieł tego rodzaju.

Skłodowska, której mąż, Franciszek, nazwiskiem Curie, umarł niedawno, pracuje w dalszym ciągu w swej pracowni w Paryżu.

Twórczość w każdej dziedzinie jest darem rzadkim, a twórczość naukowa jest darem najrzadszym, bo tu wyobraźnię kontrolują dwaj strażnicy: doświadczenie i rachunek.